

eius conversionem habuit cognitio per eum insufficientiae theologicae scientiae orientalis cum erroribus saeculi XVI et martyrium sancti Iosaphat Kuncewicz per eius moralem causam.

Smotrzycki professus est catholicam fidem formaliter 1627 anno. Opera eius ex tempore post conversionem: Apologia, Paraenesis, Exaethesis, Protestatio dant nobis pulchrum exemplum puritatis eius catholicae doctrinae et subiectionis erga primatum Summi Pontificis.

Anno 1633 mortuus est Smotrzycki Dermaniae vir catholicus et subiectus filius Romani Pontificis.

Ks. JAN KANTY DĄBROWSKI

Biskup tyt. helenopolitański i sufragana poznański

(1791—1853)

Losy poszczególnych misjonarzy po kasacie Zgromadzenia Misji w prowincjach polskich zabranych przez zaborcę są naogół mało znane. W r. 1836 skasowano domy misjonarskie pod zaborem pruskim: w Chełmnie, Gnieźnie i Poznaniu. Konfratrzy tych domów zajmowali się odtąd pracą duszpasterską lub wychowawczą, mała zaś część przedostała się zagranicę lub wróciła do macierzystej prowincji warszawskiej. Do takich postaci zapoznanych, o których milczą polskie prace z historii Zgromadzenia Misji, należy ks. Jan Kanty Dąbrowski.

Urodził się on 20 września 1791 r. z włościańskich rodziców w Umieszkach Zawadzkich, należące wówczas do parafii Kuklin w odległości 7 km od Mławy w diecezji płockiej¹. Matki swojej wogóle nie znał, gdyż stracił ją w wczesnym dzieciństwie. Tęsknił w dalszym życiu za matką i w dojrzałym wieku nieraz wspominał, że nikogo na świecie nie mógł nazwać matką. Przenosił się natomiast myślą do owej Matki w niebie, do której od wczesnych lat miał szczególne nabożeństwo i zwracał się do Niej w kornej a ufnej modlitwie². Najbliższą szkołą na jakim

¹ Catalogus seminaristarum Seminarii Intern Congr. Missionis domus Varsaviensis (1876—1884), rkps w Arch. Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu (AMS).

² Ks. Aleksy Prusinowski, Mowa żałobna przy pogrzebie ks. Jana Kantego Dąbrowskiego, biskupa sufragana poznańskiego, miana

takim poziomie była szkoła parafialna w Mławie, założona i kierowana przez kapłanów Zgromadzenia Misji. Została ona w r. 1782 wybudowana przez superiora w Mławie ks. Adama Wierzbickiego († 1804)³ i przeszła w okresie Komisji Edukacji Narodowej gruntowną reformę. W okresie zatem studiów Dąbrowskiego stała szkoła ta na odpowiednim poziomie i była po tem szkołą średnią. W Mławie zetknął się też młody Dąbrowski z pracą wychowawczą i duszpasterską misjonarzy. Widocznie przykład ich dobrze podziałał na młodzieńca, skoro powziął zamiar wstąpienia do tej właśnie kongregacji.

Dnia 5 września 1810 r. został Dąbrowski przez ks. Stanisława Bieńkowskiego przyjęty do seminarium internum w Warszawie⁴. Po dwóch latach próby złożył 7 września 1812 r. śluby św.⁵. Studia teologiczne nie sprawiały klerykowi Dąbrowskiemu większych trudności, przeciwnie, obdarzony wybitnymi zdolnościami, czynił znaczne postępy i przyswoił sobie odpowiednie stanowisko duchownemu wiadomości⁶. Seminarium św. Krzyża w Warszawie, które kształciło zarówno kler diecezjalny, jak i alumnów misjonarskich, stało za czasów wizytatorskich ks. Józefa Jakubowskiego na odpowiednim poziomie i posiadało dobrych profesorów, dość wspomnieć księży Symonowicza i Rzymskiego, przyszłych wizytatorów.

Z początkiem 1814 r. otrzymał Dąbrowski w Warszawie z rąk biskupa Malinowskiego, święcenia diakonatu. Wiedza nabyta w seminarium, jak i skromność, głęboka pobożność wraz z wyrobieniem ascetycznym sprawiły, że przetożeni wysłali diakona Dąbrowskiego na wykładowcę do seminarium duchow-

³ 7 kwietnia (1853), Przegląd Poznański 16 (1853) 483. Zob. tegoż autora Mowy pogrzebowe i kazania, Poznań 1884, 156—166.

⁴ W. H. Gawarecki, Wiadomość o kościele parafialnym w mieście Mławie wraz z domem Zgromadzenia Ks. Misjonarzy, Pamiętnik rel.-mor. 6 (1844) 293.

⁵ Catalogus seminaristarum, pod r. 1810, rkps AMS.

⁶ Catalogus seminaristarum, pod r. 1810, rkps AMS.

⁷ Ks. Józef Nowacki, Dąbrowski Jan Kanty, art. w Polskim Słowniku Biograficznym, VI Kraków 1939—1946, 6. Krótki życiorys Dąbrowskiego podaje także St. Karwowski, Historia W. Ks. Poznańskiego, II. 1852—1889, Poznań 1918, 17—18.

nego w Poznaniu⁷, które od r. 1782 pozostawało w rękach misjonarzy prowincji polskiej. Tego samego roku (1814) otrzymał Dąbrowski w katedrze w Poznaniu święcenia kapłańskie z rąk prymasa Tymoteusza Gorzeńskiego. Mimo młodego wieku cieszył się ks. Dąbrowski dużym poważaniem u władz archidiecezjalnych. W r. 1817 został mianowany egzaminatorem prosynodalnym. Liczne jednak zajęcia wychowawcze i kapłańskie nadwreżyły zdrowie młodego profesora. Dla jego poratowania uzyskał zwolnienie z profesury i objął wikariat w Błędowie w diecezji chełmińskiej (1819)⁸.

Nie wiadomo, co było powodem przejścia na placówkę samodzielną w diecezji — czy tylko sprawa poratowania zdrowia, czy może chęć zerwania więzów z Zgromadzeniem Misji. Katalog warszawski w notatce pochodzenia późniejszego zazaczył: „Sacerdos factus et professor in Sem. Diaec. Vladislaviensi⁹ exiit in Julio 1819 a.”¹⁰. Po krótkim pobycie w Błędowie otrzymał samodzielne stanowisko administratora parafii Popowo w pobliżu Torunia, następnie parafię Wąbrzeźno.

Na wspomnianych placówkach duszpasterskich pracował ks. Dąbrowski z apostolską gorliwością. Zasłynął również jako kaznodzieja, którego zapraszano przy różnych okazjach z słowem Bożym. Ks. Prusinowski, głośny kaznodzieja poznański, opierając się na zeznaniach świadków życia ks. Dąbrowskiego wyznał, że ten „z radością wszędzie był witany, z żalem zaś puszczano go w dalszą drogę apostołstwa”¹¹.

W diecezji chełmińskiej dość szybko poznano się na zdolnościach, wyrobieniu i wiedzy ks. Dąbrowskiego. Toteż administrator diecezji ks. Jan Jerzy Nałęcz-Wilkxycki, sufragan chełmiński powołał go na profesora seminarium duchownego w Cheł-

⁸ Ks. Alfons Mańkowski, Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusach Zachodnich, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu 14 (1907) 57.

⁹ Prusinowski, j. w., 484.

¹⁰ To pomyłka kronikarza, bo ks. Dąbrowski nigdy nie był profesorem seminarium duchownego w Włocławku.

¹¹ Catalogus seminaristarum, rkps AMS.

¹² Prusinowski, j. w., 484.

mnie (1826). Z powyższego faktu można by wnioskować, że ks. Dąbrowski nie zerwał ze Zgromadzeniem, skoro objął profesurę w Chełmnie, gdzie przecież przełożonym i profesorami byli misjonarze. W protokołach tegoż seminarium nazwisko ks. Dąbrowskiego figuruje obok innych współbraci: rektora ks. Franciszka Weinreicha¹² i ks. Zarzeckiego¹³. W r. 1829

¹² Ks. Franciszek Weinreich, to ciekawa postać, która w ruchu oświatowym na Pomorzu odegrała doniosłą rolę. Urodzony 5 lipca 1762 r. na Warmii, ukończył szkołę jezuitów w Reszlu. W r. 1779 wstąpił w Warszawie do Zgrom. Księży Misjonarzy. W r. 1785 otrzymał święcenia kapłańskie. Wystąpił do Chełmna, był do r. 1804 nauczycielem filozofii, geografii, fizyki i geometrii w akademickim gimnazjum. Od r. 1800 piastował urząd rektora seminarium diecezjalnego, a po dwóch latach został superiorem misjonarzy chełmińskich, proboszczem przy farze, nadto komendantem szynyskim i fiszawskim. W ll. 1811—1821 był ponadto wpięrow wicedziekanem, potem dziekanem chełmińskim. Będąc dobrym pedagogiem i świetnym organizatorem, odgrywał dużą rolę w dziejach oświaty m. Chełmna w pierwszych 25 latach XIX stulecia. I tak: w latach 1842—1809 był prowizorem szkoły chełmińskiej, a przez szereg lat członkiem eforatu i dozoru szkoły wydziałowej. W r. 1816/17 dał Weinreich projekt utworzenia kolegium szkolnego dla diecezji chełmińskiej, podobnego do kolegium powstałego w Grudziądzu w r. 1816. Miałoby ono za zadanie kształcenie i wychowanie nauczycieli ludowych w duchu katolickim. W r. 1822 bp chełmiński Mathy przedstawił rządowi pruskiemu prezencie W-a na kanonik chełmińską, a w roku następnym otrzymał nominację, instalacji natomiast dokonał w r. 1824. Po roku zrezygnował z kanonii, zajmując się odtąd do końca życia pracą wychowawczą i duszpasterską w Chełmnie. Zgon jego nastąpił tamże w r. 1829. U współczesnych uchodził Weinreich za człowieka o liberalnych poglądach. Ogłosił drukiem „Wybór modlitw”, Kwidzyń 1803, oraz „Kazanie na pogrzebie ciała śp. JW. Imię Xsiedza Iuona Onufrego Rogowskiego, Biskupa Kamaceńskiego, sufragana i archidiak. katedry chełmińskiej... miane w kościele katedralnym w Chełmży d. 30 stycznia 1806 (Kwidzyń b. r.). Portret olejny Weinreicha przechowuje się dotąd na plebanii w Chełmnie na Pomorzu. Zob. o nim: A. Karbowski, Materiały do dziejów wychowania i szkół w Ziemi Chełmińskiej, Roczniki Tow. Nauk. Tor. 7 (1900), 14, 20, 25, 50—51, 75—77, 103—105, 112, 116—125, 135—139; Ks. A. Mańkowski, Drukarstwo i piśmiennictwo polskie w Kwidzynie, Zapiski Tow. Nauk. Tor. 5 (1920—1922), 179 n.; Tenże, Pracownicy i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów, Roczniki Tow. Nauk. Tor. 33 (1926), 397 n.; Tenże, Projekt polskiego kolegium szkolnego dla diecezji chełmińskiej 1816/1817 r., Zapi-

przeniósł biskup chełmiński Ignacy Stanisław Mathy seminarium z Chełmna do Pelplina. Był to równocześnie rok likwidacji seminarium chełmińskiego pod zarządem Księży Misjonarzy, którzy odtąd do kasaty trudnili się duszpasterstwem przy parafii. Ks. Dąbrowski wyjechał wtedy do Pelplina i objął razem z kapłanem diecezji chełmińskiej ks. Doregowskim wykłady w seminarium. Oprócz tego powierzył biskup Mathy ks. Dąbrowskiemu parafię w Lisewie.

Zarówno w seminarium w Pelplinie, jak i na parafii wywiązał się Dąbrowski należycie z swych obowiązków. Dzięki zamiłowaniu i sumiennej pracy wyrobił się na świetnego znawcę szeregu przedmiotów teologicznych, a przy tym pełne słodyczy podejście do studentów zjednały mu szacunek i sympatię. Jeden spośród uczniów jego, późniejszy kapłan-apostata, który potem występował przeciwko Kościołowi, na wspomnienie swego profesora ks. Dąbrowskiego z pewnym zawstydzeniem podkreślał jego gorliwość i głęboką pobożność.

Gorliwość pasterska Dąbrowskiego przejawiała się m. in. w okresie panującej cholery w r. 1831. Kiedy dowiedział się w Pelplinie, że zaraza dotarła do Lisewa, a jego pomocnik w tej parafii został tam chorobą dotknięty, pośpieszył natychmiast z posługą kapłańską. Niestety, władze cywilne nie wpuściły kapłana do kościoła. Cóż więc uczynił ks. Dąbrowski? Postawił zwykły stół pod krzyżem przydrożnym, stojącym przed wsią, i tam spowiadał i administrował Sakramenty św. W ten sposób apostołował wśród zapowietrzonych¹⁴.

Trudno dziś stwierdzić z całą pewnością, czy i jakie były kontakty Dąbrowskiego z arcybiskupem gnieźnieńskim i poz-

ski Tow. Nauk. Tor. 7 (1926—1928), 320—323, 326; Pamiętniki Jana Kantego Ludwika Grodzkiego, Przyczynek do historii miasta Chełmna i oświaty, podał K. Kościński, Zapiski Tow. Nauk. Tor. 3 (1914—1916), 18; P. Panske, Personalien der Mitglieder des Culmer Domkapitels seit der Verlegung des Bischofssitzes nach Pelplin, Zeitschrift f. d. Geschichte u. Altertumskunde Ermlands 25 (1933), 197, 214—215.

¹³ Liber conscribendorum Seminarii Culmensis... ab anno 1677, Monastica, Chełmno 149, rkps Arch. Diec. Chełmińskiej w Pelplinie.

¹⁴ Prusinowski, j. w., 484 n.

nańskim ks. Marcinem Duninem, który na tej stolicy zasiadał od r. 1831. Nie jest wykluczone, że znajomość ta mogła się datować jeszcze z pierwszego pobytu Dąbrowskiego na profesurze w Poznaniu, kiedy ks. Dunin był kanonikiem gnieźnieńskim. Podobny los, co seminarium chełmińskie, spotkał i niebawem inne seminaria pod zaborem pruskim. W roku bowiem 1834 nastąpiła kasata misjonarzy w seminariach w Gnieźnie i Poznaniu. Rząd pruski nalegał na arcybiskupa, by katedry profesorskie w wspomnianych seminariach obsadzał Niemcami. Abp Dunin częściowo spełniał życzenia Prusaków, pragnął jednak, aby zarząd seminariów spoczywał w rękach Polaków. W tym celu sprowadził z Pelplina w r. 1836 ks. Dąbrowskiego na rektora seminarium duchownego w Gnieźnie¹⁵, co było jak gdyby przedłużeniem działalności misjonarzy w tym mieście.

W krótkim czasie zyskał nowy rektor zupełne zaufanie swego arcybiskupa. Dowodem szczególnego zaufania było m. in. i to, że Dunin obdarzył Dąbrowskiego kanonią honorową. Następnie został osobistym doradcą arcybiskupa w okresie głośnego sporu z rządem pruskim o małżeństwa mieszane, który, jak wiadomo, skończył się uwięzieniem Dunina i wywiezieniem go do twierdzy w Kołobrzegu¹⁶. Nadto piastował Dąbrowski urząd konsyliarza metropolitalnego i sędziego prosynodalnego¹⁷.

Prócz zajęć rektorskich i kurialnych wykładał ks. Dąbrowski szereg przedmiotów w seminarium, mianowicie: teologię, prawo kanoniczne, historię Kościoła i liturgię. W r. 1840 otrzymał kanonię kapituły katedralnej w Poznaniu, a po zatwierdzeniu rządu pruskiego został 8 marca 1841 instalowany¹⁸.

W niespełna 3 miesiące po instalacji kanonickiej napisał

¹⁵ Mańkowski, j. w., 57.

¹⁶ Zob. Ks. Jan Sosnowski, Zatarg arcybiskupa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane, *Ateneum Kapłańskie* 3 (1910) 310—323, 395—398; 4 (1910) 21—35.

¹⁷ Akta Ordynariatu Arcybiskupiego dotyczące się sufragana poznańskiego X. biskupa Jana Dąbrowskiego (1841—1853), D 7, 904, rkps Arch. Archid. Poznańskiej.

¹⁸ Akta Ordynariatu, j. w.; Prusinowski, w *Przegl. Poznańskim* j. w. 486.

arcybiskup Dunin list do papieża Grzegorza XVI, w którym zaproponował na sufraganię poznańską ks. Dąbrowskiego, podał w nim krótką charakterystykę kandydata, nazywając go mężem nawskróś pobożnym, o nieposzlakowanych obyczajach. Posiada nadto głęboką wiedzę i jest mężem prawdziwie kościelnym¹⁹. Sprawę sufraganii Dąbrowskiego omówił arcybiskup także z rządem pruskim, który po jakimś czasie wyraził swoje placet. Ciężka choroba i śmierć arcybiskupa Dunina († grudzień 1842) przeszkodziły w przyspieszeniu tej nominacji.

Z ramienia natomiast arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego sprawę prekonizacji ks. Dąbrowskiego na sufraganię poznańską załatwiał w Rzymie zmartwychwstaniec ks. Aleksander Jełowicki²⁰. Chodziło rzeczywiście o pośpiech, gdyż Poznań od pół roku był bez pasterza. Na audiencji u Grzegorza XVI w dniu 20 czerwca 1843 r. dowiedział się ks. Jełowicki że sprawa biskupstwa ks. Dąbrowskiego została na konsystorzu w dniu 19 czerwca pozytywnie załatwiona²¹. Tego samego dnia pisał Jełowicki do swego przyjaciela-misjonarza ks. Mariana Kamockiego: „według życzenia śp. prymasa naszego (Dunina), prekonizacja X. Jana Dąbrowskiego na biskupa sufragana poznańskiego z tytułem biskupa in partibus helenopolitańskiego“ została pomyślnie załatwiona. Nadto przedstawił Jełowicki Ojcu św. prośbę i życzenie zmarłego prymasa, aby ks. Dąbrowski został następcą jego na stolicy prymasowskiej i arcybiskup-

¹⁹ Zob. kopię pisma abpa Dunina do pap. Grzegorza XVI, w *Aktach Ordynariatu* j. w.

²⁰ Abp Dunin polecał tego kapłana Ojcu św. Grzegorzowi XVI w osobnym liście z d. 12 IX 1842, w którym m. in. czytamy: „Respicias etiam benignissime, oro humillime, in laterem praesentium Alexandrum Jełowicki, ortum quidem ex prosapia illustri gentis polonae, publicis etiam officiis in patria functum, nunc sacerdotem Dioecesis Versalensis in Gallis, ad nutum meum limina Sanctorum Apostolorum idcirco adeuntem, ut ibidem votorum meorum vivus sit interpres et orator“. Drukowany u ks. P. Smolikowskiego, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, Kraków 1895, III, 83.

²¹ Zob. *Propositio Episcopalis Ecclesiae Helenopolitanae in partibus infidelium cum suffraganeatu Posnaniensi*, Romae 1843, s. nrb 4. (Korzystałem z druku przechowywanego w Arch. Archid. Poznańskiej).

stwie gnieźnieńsko-poznańskim. Opisał też Jełowicki znów z kolei w wyżej wspomnianym liście: „Przypomniałem papieżowi, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie już od półroczka jest bez pasterza, że kapituły tych arcybiskupstw zmarnowały już od dawna czas trzymiesięczny, służący im do przedstawienia Stolicy Apostolskiej trzech kandydatów na arcybiskupstwo. I dodałem, że śp. X. prymas życzył sobie mieć następcą swoim ks. Dąbrowskiego, właśnie wczoraj na sufragana poznańskiego prekonizowanego; bo go zaleca głęboka nauka, prawdziwa pobożność i gorliwość kapłańska, tudzież miłość ludu. Prosiłem przeto, aby Ojciec św., używając swego prawa, sam już raczył zamianować X. biskupa Dąbrowskiego na arcybiskupstwo poznańskie”²².

Takie były plany zmarłego arcybiskupa Dunina. Opinia Polonii we Francji z życzliwością wyczekiwała nominacji nowego prymasa. Książę Adam Czartoryski pisał z Paryża do ks. Jełowickiego: „Cieszymy się z nominacji X. Dąbrowskiego. Dałby Bóg, żeby go to do arcybiskupstwa doprowadziło”²³.

Podobnie znany zmartwychwstaniec O. Piotr Semenenko pisał do Rzymu w liście z d. 12 lipca 1843 r.: „...co do drugiej wiadomości, która nas nierównie więcej ucieszyła, tj. jakoby ks. Dąbrowski miał być arcybiskupem poznańskim, ta się okazała płoną... Nie wiem, czyby jednak w Rzymie nie mogli tego zrobić jakim szczęśliwym zrzędzeniem Bożym. Pogadajcie o tym z Nizzardelli'm. Bo rzeczywiście ksiądz Dąbrowski jest jedyny człowiek na arcybiskupstwo, ksiądz najdokładniejszy, dawniej ze Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy przed ich rozwiązaniem w Prusiech, profesor teologii, pełen gorliwości, ducha prawdziwie kapłańskiego”²⁴.

D. 5 sierpnia 1843 r. zaświadczył ks. Dąbrowski odbiór dokumentów rzymskich. Otrzymał zezwolenie na konsekrację, oraz dyspensę od doktoratu. Konsekracja ze względu na trudności

²² Ks. P. Smolikowski, Op. cit., III. 105.

²³ Ibid., III. 88.

²⁴ Ks. W. Kwiatkowski, Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego (1843—1942), Albano (1942), 100.

może się odbyć bez dwóch współkonsekratorów-biskupów. Mogą ich zastąpić infulaci lub kanonicy. D. 20 sierpnia t. r. udzielił mu biskup sufragana gnieźnieński ks. Wojciech Anzelm Brodziszewski w katedrze gnieźnieńskiej konsekracji biskupiej²⁵. Współkonsekratorami byli opat z Trzemeszna ks. Markowski i ks. infulat Salmoński z Strzelna²⁶.

Znając dobrze ks. biskupa Dąbrowskiego, kapituła ze swej strony podała go obok sufragana gnieźnieńskiego ks. bpa Brodziszewskiego jako najgodniejszych kandydatów na stolicę prymasowską gnieźnieńsko-poznańską. Rządowi pruskiemu zależało jednak na tym, by najlepsi kandydaci nie dostali się na wspomniane arcybiskupstwo. To też 20 lipca 1844 skreślił z listy obydwóch wspomnianych kandydatów²⁷.

Rząd pruski tymczasem polecał innego kandydata — prepozyta kapituły gnieźnieńskiej ks. Leona Przyłuskiego, znanego osobiście królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV. Król wyraźnie oświadczył komisarzowi elekcji generał-majorowi pruskiemu księciu Wilhelmowi Radziwiłłowi, że pragnie widzieć arcybiskupem ks. Przyłuskiego, który będzie reprezentował sprawy polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim. Po Mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Dąbrowskiego, komisarz elekcji odczytał pismo królewskie zebranych członkom kapituły. Z głosowania wyszedł ks. Przyłuski (21. X. 1844), a generał-major przyjął wybór w imieniu króla²⁸. Prekonizacja nowego arcybiskupa nastąpiła na konsystorzu w Rzymie 20 stycznia 1845 r.

²⁵ Akta Ordynariatu Arcybiskupiego dotyczące się sufr. pozn. X. biskupa Dąbrowskiego (1841—1853), D 7. 904, rkps Arch. Archid. Poznańskiej. Zob. również ks. J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej, Gniezno 1883 I. 81.

²⁶ Gazeta Kościelna 1843, 237.

²⁷ Ks. W. Klimkiewicz, Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822—1902, t. II. Wybór nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego na stolicę gnieźnieńską i poznańską, Kraków 1938, 85 i 93.

²⁸ Por. M. Laubert, Die Wahl Leo v. Przyłuski zum Erzbischof 1843/44, Jahrbücher für Kultur u. Geschichte der Slaven 7 (1931), 37—60; Tenże, Die preussische Polenpolitik von 1772—1914, 2 Aufl., Krakau 1942, 96; Gazeta Kościelna 1844, 341; St. Karwowski, Historia W. Ks. Poznańskiego, I. 1815—1852, Poznań 1918, 228.

D. 4 kwietnia złożył Przyłuski przepisana prawem przysięgę wobec ks. biskupa Dąbrowskiego i całej kapituły²⁹.

W piątą niedzielę po Wielkiejnocy 27 kwietnia odbyła się w katedrze poznańskiej konsekracja ks. Przyłuskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Konsekratorem był ks. bp. Dąbrowski, współkonsekratorami zaś prałat kapituły poznańskiej ks. Gajerowicz i kanonik kapituły gnieźnieńskiej ks. Grzeszkiewicz³⁰. Tak więc ze względów politycznych nie osiągnął bp Dąbrowski najwyższej w Kościele polskim godności.

Przypatrzmy się teraz bliżej działalności kościelnej ks. biskupa Dąbrowskiego. Ogólnie mówiąc odznaczał się on gorliwością. Wierni znali jego pracowitość, poświęcenie w służbie Bożej, wsłuchiwali się w jego wspaniałe, pełne ognia kazania, przy tym podziwiali jego prostotę i słodycz³¹. Dla ilustracji przytoczymy przykład. D. 29 lipca 1845 r. urządzono w Poznaniu uroczyste nabożeństwo wraz z procesją przebłągalną po odstępstwie kapłana z Pily, głośnego ks. Czerskiego, twórcy kościoła narodowego. W nabożeństwie tym i procesji brał udział cały katolicki Poznań: arcybiskup, kapituła, duchowieństwo, zakony i tłumy wiernych. Kazanie wygłosił wówczas ks. bp Dąbrowski. Po południu tegoż dnia celebrował ks. biskup Dąbrowski uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele pobernardyńskim. Po schowaniu Najśw. Sakramentu wstąpił celebrans w mitrę i z pastorałem w rękę na stopnie ołtarza i „przemówił z zapalem Leonów i Grzegorzów. Głos jego tchnący słodyczą, a słowa płynące miłością przenikały serca wszystkich, lud i kapłani we łzach się rozplýwali, a modły głośne i gorące wznosiły się wśród mowy czcigodnego biskupa do Boga. Duch św. radując się z widocznych owoców, jakie słowa owe przynoszą, nie pozwolił mówcy poprzestać. Po trzykroć kończył i po krzykroć zaczynał, a lud wierny coraz więcej nabierał sił

²⁹ Gazeta Kościelna 1845, 110.

³⁰ Tamże, 140. Znany historyk J. Bartoszewicz (Enc. Powsz. Orgelbr. XXI. 702) podaje, że współkonsekratorami byli: sufragan gnieźnieński Brodziszewski i opat z Trzemeszna ks. Markowski,

³¹ Przegląd Poznański 16 (1853), 326.

do modlitwy i ulatywał na jej skrzydłach do nieba”³². Nie dziwi nas, że współcześni nazywają bpa Dąbrowskiego „niezmordowanym przewodnikiem katolickiego życia i nabożeństwa w archidiecezji”³³, „powszechnie kochanym”³⁴, „apostolem i misjonarzem”³⁵.

Czasem przybrała jego wizytacja duszpasterska charakter kilkudniowej misji. W dniach np. 14—17 maja 1845 r. odbył bp Dąbrowski wizytację w Grodzisku. Parafia ta widziała ostatni raz u siebie biskupa przed 36 laty. Można sobie wyobrazić entuzjazm wiernych. Parafianie i okoliczni mieszkańcy świętowali przez cały czas pobytu biskupa w Grodzisku. Pasterza witano muzyką i salwami z armat. Biskup Dąbrowski zaprowadził w parafii bractwo wstrzemięźliwości p. w. Niepokalanego Serca Maryi. Celebrował pontyfikalną mszę św., w czasie której wygłosił kazanie o pijaństwie i przedstawił błogie skutki trzeźwości. Ok. 2000 osób wpisało się po tym kazaniu do wspomnianego bractwa. Wieczorem tego dnia udzielił sakramentu bierzmowania. W drugim dniu (16 maja) przypadł odpust w parafii. Ludzi zebrało się tyle, że duży kościół nie mógł pomieścić tłumu wiernych. Celebrował znów pontyfikalnie ks. biskup, a po mszy św. przyjmował osobiście ok. 3000 osób do bractwa wstrzemięźliwości. Następnie 1000 osób przystąpiło do sakramentu bierzmowania, co zajęło biskupowi czas do godz. 8 wieczorem. W trzecim dniu wizytacji bierzmował bp Dąbrowski i przyjmował do wspomnianego bractwa, a owoc jego 3-dniowej pracy apostolskiej był nader obfity: 2500 osób otrzymało dary Ducha św. w sakramencie bierzmowania, a ok. 7000 osób wyrzekło się nadużywania napojów alkoholowych. Korespondent „Gazety Kościelnej” tak kończy swoje sprawozdanie z powyższej wizytacji pasterskiej ks. biskupa Dąbrowskiego:

„Jak wspaniałe i uroczyste było przyjęcie najprzewielebniejszego ks. biskupa, tak rozczulające pożegnanie. Ten lud

³² Gazeta Kościelna 1845, 243.

³³ Ibid. 1846, 197.

³⁴ Ibid. 1846, 198.

³⁵ Ibid. 1847, 197.

mnogi, w duchu odrodzony, widząc zbliżającą się chwilę rozstania się z tym, który go karmił Chlebem Anielskim, napawał nauką o niezglębionej dobroci Boga i w piękności cnoty, nie zdołał utaić swoich uczuć; mały i wielki, chłopek i obywatel, żebrak i bogacz, wszyscy, wszyscy w głos płakali. Te też strumienie nie były wywołane przez tkliwą mowę pożegnalną, były to dowody wdzięczności za odebrane nauki zbawienne, za utwierdzenie w drogiej wierze przodków naszych, za przyjęcie do stowarzyszenia, stojącego pod dzielną opieką Najświętszej Bogarodzicy, której przyczyna Ojczyznę naszą w ważnych chwilach zaślaniała, kiedy naród się upokarzał i szczerze nawracał do Pana, swojego Boga. Tak rzewnymi łzami i głośnym łkaniem żegnali parafianie Grodziska i okolicy najprzewielebniejszego biskupa, odjeżdżającego do Zbąszynia, a z głębi ich serc ulatywały do Dawcy życia modły o wzmocnienie sił i zdrowia, i o błogosławieństwo dla jego dalszej apostołskiej pracy³⁶.

W powyższym opisie nie ma przesady, kto bowiem zna żywą wiarę ludu polskiego i jego przywiązanie do Kościoła, dobrze wie, z jakim usposobieniem i pietyzmem odnosi się on do hierarchii kościelnej i jak żywiłowo potrafi zmanifestować swoje uczucia religijne.

W pracy na urządzie biskupim ks. Dąbrowski okazywał stale nadzwyczajną gorliwość. Dużo czasu poświęcał m. i. najmłodszym owieczkom. Ks. biskup kochał dziatwę. Często na zaproszenie duszpasterzy udzielał dzieciom pierwszej Komunii św. nie tylko w Poznaniu, ale także na prowincji, i zazwyczaj tego samego dnia po południu te same dzieci przystępowały do sakramentu bierzmowania. W przemówieniach do dzieci umiał ks. biskup zniżyć się do swoich małych słuchaczy i tłumaczyć im głębokie i wzniosłe prawdy w sposób prosty i zrozumiały, oraz wzniecić w ich sercach niebiańską radość³⁷. O sympatii do młodzieży świadczy i to, że bp Dąbrowski często uświetniał celebrą i przemową różne uroczystości szkolne i udzielając młodzieży sakramentu bierzmowania, jak np. w Poznaniu w szkole żeń-

³⁶ Gazeta Kościelna 1845, 197.

³⁷ Por. np. Gazeta Kościelna 1843, 126; 1844, 191; 1847, 198, 243.

skiej p. Moldenhauer, w gimnazjum św. Marii Magdaleny, pańienkom z pensji p. Routh itd.³⁸. Kiedy indziej znów brał udział w popisach dzieci z ochronek³⁹.

Szanowali ks. bpa Dąbrowskiego nie tylko katolicy, ale także żydzi. W Jarocinie w czasie wizytacji (1845), uznając zasługi społeczne ks. biskupa, korporacja starozakonnych z rabinami na czele złożyła mu homagium⁴⁰.

W okresie wiosny ludów (1848) stał się Dąbrowski prawdziwym ojcem wszystkich miłujących Ojczyznę Polaków. Arcybiskup Przyłuski, który z jednej strony nie chciał się narazić rządowi pruskiemu, nie zawsze był konsekwentny, a zaufania Polaków nie zyskał. Za to bp Dąbrowski cieszył się niekłamana sympatią społeczeństwa Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dnia 28 marca 1848 r., wkrótce więc po wypadkach poznańskich, urządzono w stolicy biskupiej uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w obronie wolności. Mszę św. celebrował bp Dąbrowski, mowę żalobną wygłosił ks. Prusinowski. W czasie nabożeństwa wykonano Requiem Kozłowskiego. Katafalk był ozdobiony polskimi i niemieckimi sztandarami wolności. W nabożeństwie uczestniczyli: Polski Komitet Narodowy, rada miejska, komitet niemiecki, bractwo strzeleckie z sztandarami i tłumy wiernych⁴¹.

Godna uwagi jest inna jeszcze sprawa — mianowicie stosunku ks. bpa Dąbrowskiego do zakonów, zwłaszcza obydwóch rodzin św. Wincentego a Paulo. Kontakty jego z zakonami, których w Poznańskim było niewiele, opierały się na prawdziwej przyjaźni i życzliwości, polegały na wzajemnie świadczonych usługach. Dużo serca i życzliwości okazywał nasz biskup OO. Bazylianom, którzy wskutek prześladowań w Rosji carskiej szukali schronienia w W. Ks. Poznańskim. Postarał się dla nich u pap. Grzegorza XVI za pośrednictwem ks. Jełowickiego o przywilej na odprawienie mszy św. w obrządku łaciń-

³⁸ Gazeta Kościelna 1843, 295, 334; 1847, 198.

³⁹ Ibid. 1846, 229.

⁴⁰ Ibid. 1845, 364.

⁴¹ Karwowski, Historia W. Ks. Poznańskiego, I. 377.

skim. Zarówno abp Dunin, jak i bp Dąbrowski starali się w Rzymie za pośrednictwem życzliwych zmartwychwstańców, aby bazylianie mogli objąć klasztor i kościół p. w. Matki Boskiej Żyrowieckiej (Madonna del Pascolo), należący niegdyś do tego zakonu. Ks. Kajsiewicz wspominał później, że bazylianie „zgłosili się do Rzymu przez świątobliwego biskupa sufragana ks. Dąbrowskiego, którego pamięć po dziś dzień jest w błogosławieństwie w całej Wielkopolsce“⁴². W liście do ks. Jełowickiego w Rzymie z d. 26. X. 1846 r. prosił bp Dąbrowski, by on sam wraz z ks. Kajsiewiczem i ks. Semeneńką wyjednali niebezpiecznym bazylianom jaki przytułek w stolicy chrześcijaństwa. Ufa przy tym ks. biskup, że prośba jego przy pomocy Bożej będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Bazylianie przybyli do Rzymu dopiero pod koniec 1847 r. Przełożonym ich był imiennik naszego biskupa o. Dąbrowski. Początkowo Propaganda prosiła ks. bpa Dąbrowskiego, aby bazylianie objęły w Rzymie kolegium grecko-słowiańskie św. Atanazego, a sufragan poznański projektował wysłać tam o. Pigorowicza. Bazylianie zamieszkali początkowo u OO. Zmartwychwstańców. Dla braku znajomości języków zatrzymano nadal przy kościele dawnych bazylianów (Madonna del Pascolo) kapłanów francuskich a bazylianie otrzymali tylko mieszkanie⁴³.

Bardziej ciekawi nas stosunek ks. bpa Dąbrowskiego do Zgromadzenia Misji, czy w rzeczywistości był członkiem kongregacji, czy też nie. Po kasatach misjonarzy polskich w poszczególnych zaborach członkowie zgromadzenia w znacznej większości przyjmowali rozmaite funkcje i placówki w diecezjach. Ks. Dąbrowski także należał do ich liczby. W r. 1845 nawiązał bezpośredni kontakt z przełożonym generalnym w Paryżu, ks. Janem Chrzycielem Étienne. Napisał wówczas list pełen prostoty i pokory, prosząc, aby go o. generał nie wykreślił z katalogu członków kongregacji. Zaznaczył w tym liście, że jest

⁴² Ks. H. Kajsiewicz, Pisma, t. III. Rozprawy, listy z podróży, pamiętnik o Zgromadzeniu, Berlin 1872, 445 n.

⁴³ Tamże, III. 446 n.; Kwiatkowski, Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, 149.

gotów, gdy tego potrzeba, złożyć u stóp przełożonego generalnego nawet godność biskupią, przyjętą bez uprzedniej jego zgody. O. Étienne odpisał ks. biskupowi z ojcowską dobrocią i serdecznością, uważając go nadal za członka Zgromadzenia Misji⁴⁴. Niebawem nadarzyła się okazja nawiązania bezpośredniego kontaktu z ks. Étienne. W roku bowiem 1848 wyjechał bp Dąbrowski do Paryża i przedstawił się osobiście Ojcu Generalowi. Od chwili nawiązania kontaktu z Paryżem uważano go powszechnie, także w diecezji za członka zgromadzenia⁴⁵.

Przyjazny stosunek ks. Dąbrowskiego do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wypływał z sympatii i miłości do św. Wincentego a Paulo i jego dzieł w ogóle. Przed r. 1848, kiedy szarytkami poznańskimi opiekował się ks. Marcin Grzędziński, był bp Dąbrowski dobrym duchem tego zgromadzenia, wygłaszał podobno konferencje, a niejednokrotnie uświetniał ich świętą biskupią celebrą, a Siostry Miłosierdzia nazywały go „przyjacielem zgromadzenia“⁴⁶.

W r. 1848 przysłał o. generał Étienne do Poznania nadzwyczajnego komisarza w osobie ks. Mariana Kamockiego. Posiadał on władzę zarówno nad misjonarzami rozprószonymi w Prusach i W. Ks. Poznańskim, jako też Siostrami Miłosierdzia.

Dzięki obywatelstwu powiatu gostyńskiego powstał w r. 1849 dom Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu, w siedzibie dawnego kasyna zakupionego dla nich przez Stanisława Chłapowskiego⁴⁷. Utworzenie tego domu miało związek z grasującą w Gostyniu cholera. Wówczas Edmund Bojanowski z Grabonoga, późniejszy założyciel Sióstr Służebniczek Najśw. Maryi Panny⁴⁸, M. Wę-

⁴⁴ Mémoires de la Congrégation de la Mission, t. I. Pologne, Paris 1863, 125; Ks. Konstanty Michalski, Ks. Marian Apollinary Kamocki, Roczniki ob. Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo 1906, 266. To samo w Miłosierdziu Chrześcijańskim 3 (1907), 245.

⁴⁵ Prusinowski w Przeglądzie Poznańskim 16 (1853) 486.

⁴⁶ Zob. np. Księgę Wizytacyj (Zgrom. Sióstr Miłosierdzia prow. chełmińskiej), 21, rkps Arch. Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie.

⁴⁷ Karwowski, Historia W. Ks. Poznańskiego, I. 546 n.

⁴⁸ Edmund Bojanowski był zdaje się głównym fundatorem i inicjatorem fundacji szarytkowskiej w Gostyniu. Sp. ks. prof. Umiński zwró-

sierski z Gostynia i Stanisław Chłapowski z Czerwonej Wsi prosili usilnie ks. arcybiskupa Przyłuskiego i ks. biskupa Dąbrowskiego, aby wstawili się u przełożonych celem założenia placówki Sióstr Miłosierdzia w tym mieście. Ks. bp Dąbrowski skutecznie interweniował u przełożonych, zwłaszcza u ks. Kamockiego. Ten ostatni zanotował, że „ks. biskup Dąbrowski, najczcigodniejszy członek Zgromadzenia Misji ze Izami zawołał:

cił mi kiedyś uwagę w następstwie własnych studiów nad Bojanowskim, że cała bogata jego działalność wychodziła z ducha św. Wincentego a Paulo (List z d. 5 X 1949). Biografowie założyciela Służebniczek dość jednomyślnie — za wyjątkiem o. Józefa Pachuckiego — wspominają, że po wybuchu epidemii w Wielkopolsce w r. 1849, która szczególnie szerzyła się w Gostyniu i okolicach, Bojanowski bez reszty poświęcił się chrześcijańskiemu miłosierdziu. Ks. Umiński pisze: „odwiedzał chorych, osobiście ich pielęgnował, wspierał datkami i lekarstwami, starał się dla nich o pocięchę religijną i zaopatrzenie na drogę wieczności. Ponadto założył w obrębie Kasyna Gostyńskiego szpital dla chorych, do którego sprowadził Siostry Miłosierdzia z Poznania. Więcej atoli od dorosłych obchodził go los dzieci, a zwłaszcza sierót po zmarłych na cholere. Aby się nimi zaopiekować, stworzył przy szpitalu w Kasynie ochronkę dla sierót, którą powierzył również Siostrze Miłosierdzia“ (Umiński, Edmund Bojanowski, Caritas 2 (1946) nr 12—13, s. 17). Oprócz tego był Bojanowski przez długie lata czynnym członkiem Konferencji św. Wincentego, a prawie równocześnie prezesem. W Gostyniu znalazł dzielną współpracownicę w osobie szarytki s. Anieli (nazwiska nie zdołałem ustalić). Trudno stwierdzić, co było powodem, prawdopodobnie jakieś intrygi sióstr gostyńskich, w każdym razie odsunął się Bojanowski od szarytek w Gostyniu, choć nadal świadczył im i ich zakładom miłosierdzie. Tę ostatnią wiadomość mam od śp. ks. prof. Umińskiego, który miał wgląd do dziennika Bojanowskiego.

Jeszcze jeden mały ekskurs, dotyczący postaci Bojanowskiego, a który stanowić może osobny rozdział w przyszłej jego monografii, mianowicie twórczość literacka, dotychczas w pracach o Bojanowskim pomijana. Jeżeli dzięki Augustowi Cieszkowskiemu wszedł do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, musiał mieć jakieś zasługi na polu literacko-naukowym. Z czasów uniwersyteckich we Wrocławiu pochodzą studia Bojanowskiego n. t. pieśni serbskich, poprzedzone wstępem o dziejach Serbii, drukowane w czasopiśmie „Marzanna”, noworoczniku literackim i genealogicznym dla płci pięknej (Wrocław 1834, 165—207). Pracę B-go o czytelniach wiejskich drukował „Przyjaciół Ludu”, t. X (1843). Dalsze badania odsłoniłyby niewątpliwie nową, nieznaną kartę życia wielkiego apostoła miłosierdzia i miłośnika ludu polskiego.

Oh, jak ta ofiara, wasze siły ludzkie przechodząca miłą będzie Świętemu Ojcu naszemu“ — i pod jego inspiracją zgłosiła się do służby chorych na cholere s. Marianna Chmielińska⁴⁹.

W r. 1849 siostry poznańskie utworzyły na Śródce w Poznaniu zakład św. Wincentego a Paulo dla sierót. Powstał on z inicjatywy prywatnej hr. Macieja Mielżyńskiego i ks. prałata Brzezińskiego. Zakład mieścił się w klasztorze po-filipińskim, a siostry opiekowały się sierotami po zmarłych na cholere rodzicach. Komitet, złożony z wybitnych osobistości poznańskich, tak świeckich, jak i duchownych, m. i. ks. bpa Dąbrowskiego, opiekował się wspomnianym zakładem⁵⁰.

Zdawać by się mogło z powyższego szkicu, że człowiek o tak bogatym życiu wewnętrznym i różnorodnych zajęciach na polu wychowawczym, duszpasterskim, kaznodziejskim, oraz związanych z urzędem biskupim, nie będzie miał czasu i możliwości na pracę pisarską. Tymczasem bibliografia druków wydanych przez ks. Dąbrowskiego zawiera sporo pozycji. Trzeba jednak zaznaczyć, że tłumaczenia i prace jego były wywoływane potrzebą chwili. Pamiętajmy, że bp Dąbrowski żył i działał w latach niewoli. Należało więc dać do ręki Polakom dobrą i budującą lekturę, modlitewnik odpowiedni i kazania. Tego rodzaju lektura spełniała podwójny cel: przynosiła pożytek duszy i podtrzymywała polskość, chroniła przed wynarodowieniem.

Znany historyk Pomorza ks. Alfons Mańkowski tak pisze o naszym biskupie: „Pierwszym tłumaczem i twórcą literatury powieściowej w języku polskim był w tym wieku (XIX) u nas ks. Jan Kanty Dąbrowski“⁵¹. Działalność pisarską traktował ks. Dąbrowski jako apostołstwo, przy pomocy którego mógł oddziaływać pozytywnie na szersze warstwy społeczeństwa. Powieści jego nie były pracami samodzielnymi, ale znając dobrze język niemiecki, przełożył na język polski powieści budujące ks. Krzysztofa Schmida (1768—1854). Rozchodziły się one

⁴⁹ Księga wizytacyj, j. w. 25

⁵⁰ Karwowski, Op. cit. I. 348.

⁵¹ Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prussach, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu 14 (1907), 57.

w licznych wydaniach. Ks. Dąbrowski pisał stylem prostym, zrozumiałym a przy tym poprawnym. Oto tytuły powieści w porządku chronologicznym: *Życie św. Genowefy*, Chełmno i Toruń 1835; *Koszyk kwiatów, dla dziewcząt cnotliwych, kochających niewinność, czyli historia pocziwego ojca i córki*, Chełmno-Toruń 1837; *Wielkanocne jajka czyli polóż w Bogu zaufanie, On o tobie ma staranie, Powieść dla dzieci i ich przyjaciół na upominek wielkanocny*, Chełmno-Toruń 1838, 2 wyd. Grudziądz-Brodnica 1843; *Eustachiusz. Powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa*, Gniezno-Leszno 1838 (dalsze wydania: 1841, 1848, 1859, 1862 i 1867). Liczne wydania świadczą o popularności tej książki. Kilka wydań doczekała się też inna powieść w przekładzie ks. Dąbrowskiego: *Franuś dobry i zły Kostuś czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci*, Leszno 1840 (dalsze wydania: 1844, 1848, 1855). Następnie ukazała się *Kaplica w lesie i Gotąbek. Dwie powieści moralne dla dzieci i ich przyjaciół*, Toruń 1843 (to samo 1844), oraz *Lekarz cudowny, powieść na podarunek wielkanocny*, Toruń 1845 (nowe wydanie, tamże 1858).

Tłumacz wspomnianych powieści nie ujawnił swego nazwiska, posługiwał się natomiast kryptonimem, np. „Tłumacz Genowefy“, „Tłumacz Genowefy i Eustachiusza“ albo „autor Jajek wielkanocnych“⁵².

Celem lepszego przygotowania wiernych do godnego przyjęcia sakramentu bierzmowania ułożył ks. Dąbrowski na polecenie arcybiskupa Dunina *Krótką naukę o Sakramencie Bierzmowania, wraz z modlitwami przed i po przyjęciu tego Sakramentu*, Leszno 1841). Jest również ks. Dąbrowski autorem jednej z najbardziej znanych książek do nabożeństwa, znanej pod nazwą książki Dunina. Dziś prawie powszechnie się przyjmuje, że ułożył ją w całości ks. Dąbrowski na polecenie swego arcybiskupa M. Dunina. Pierwsze wydanie tego modlitewnika pt.: *Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, szczególnie*

⁵² Zob. Estreicher, Bibliografia polska, IV. 199 nn.; VII, 119; A. Bar, Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich i Polscy dotyczących, Kraków 1938, II, 170; III, 22.

zaś dla wygody katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w r. 1843. O znacznym powodzeniu tej książki świadczy fakt, że już w następnym roku wyszło drugie wydanie, podobne do poprzedniego, z pewnymi małymi odmianami dla mężczyzn i kobiet. Aprobata abpa Dunina nosi datę 6 września 1842 r. i wspomina wyraźnie, że z jego polecenia została ułożona.

Z powyższych rozważań można wnioskować, że nie Dunin jest autorem modlitewnika, ale ktoś inny. Wiemy, że Dąbrowski należał w owym czasie do najbliższych współpracowników arcybiskupa. Autorzy wspominający o ks. Dąbrowskim przyznają, że miał on duży udział w napisaniu książki do nabożeństwa, a większość z nich wprost twierdzi, że jest właściwym autorem tego modlitewnika⁵³. W każdym wypadku było to niewątpliwie zasługą Dąbrowskiego, że książka ta ukazała się w druku i rozpowszechniła wśród szerokich warstw ludności, a tym samym przyczyniła się do pogłębienia pobożności i utrzymania ducha polskiego w morzu germanizacji.

Ks. Dąbrowski pozostawił nadto kazania w rękopisie. Jego kazania Maryjne ukazały się w druku przeszło dwadzieścia lat po śmierci w Gnieźnie w r. 1876. Weszły one do większego zbioru kazań różnych autorów. Zebrał je z rękopisów X. K. i ogłosił drukiem pt.: „*Wybór nauk na uroczystości N. Maryi Panny*“. Zbiór powyższy zawiera 17 kazań na różne święta Matki Boskiej pióra ks. Dąbrowskiego. Przy opracowaniu niektórych kazań wzorował się ks. Dąbrowski na wzorach niemieckich, mianowicie na kazaniach Vogta i Schneidera.

* * *

Ks. biskup Dąbrowski przeziębził się w czasie nabożeństw wielkotygodniowych, co było powodem jego śmierci. Zmarł 4 kwietnia 1853 r. w Poznaniu w obecności komisarza Zgromadzenia Misji ks. Mariana Kamockiego, otoczony Siostrami Miłosierdzia, które w ostatniej chorobie troskliwie go pielęgnowały.

⁵³ Por. np. art. J. Bartoszewicza o Duninie w Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda, t. VIII. Warszawa 1861, 635; Encyklop. Kościelna ks. Nowodworskiego IV. 374; Anonim, Biskupi nasi uwięzieni lub wygnani od roku 1767, Kraków 1903, 12.

Uroczysta eksportacja zwłok do katedry odbyła się 7 kwietnia. Celebrował arcybiskup Leon Przyłuski, mowę zaś żalobną wygłosił ks. Aleksy Prusinowski. W następnym dniu mszę pontyfikalną celebrował tenże arcypasterz, kazanie miał drugi słynny kaznodzieja-ks. Janiszewski, późniejszy sufragan gnieźnieński. Zmarłego biskupa pochowano w podziemiach katedry poznańskiej⁵⁴.

Kończymy niniejszy artykuł słowami ks. Feliksa Kozłowskiego, który w kilka dni po śmierci bpa Dąbrowskiego (17. IV. 1853) pisał z Fryburga w liście do arcybiskupa Przyłuskiego: „Szczęściem dla Kościoła mieć takich kapłanów, z zaprzaniem się samych siebie żyjących w prawdach Objawienia i z nieustającą żarliwością głoszących je ludowi bądź słowem, bądź czynem. Szczęściem dla Ciebie, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, posiadać ze wszech miar apostolskiego zastępcę z rzadką świątobliwością“⁵⁵. Od siebie dodajmy. Gdziekolwiek pracował dla chwały Bożej i dobra Kościoła, spełniał to w duchu apostolskim i misjonarskim, tak, że do niego stosować można te same słowa, które nieznanemu autorowi umieścił na nieistniejącym już dziś portrecie innego biskupa-misjonarza, ks. Michała Bartłomieja Tarły: „vivit in pectore Missionis“.

SUMMARY

FATHER JAN KANTY DĄBROWSKI (1791—1853)

The titular bishop of Helenopolis and bishop suffragan of Poznań.

Father Jan Dąbrowski, born in the neighbourhood of Mława, was member of the Congregation of Priests of the Mission. As a priest he filled several ecclesiastical posts: He was professor in the Poznań seminar (1814—1819), administrator of the parishes Popowo and Wąbrzeźna (1819—1826), professor of the seminars at Chełmno and Pelplin. In 1836 the archbishop of Gniezno and Poznań, Dunin, appointed him rector of the Gniezno seminar. From that time he was the counsellor of the archbishop.

⁵⁴ Przegląd Poznański 16 (1853) 326.

⁵⁵ Akta Ordynariatu Arcybiskupiego dotyczące się sufr. poznańskiego X. biskupa Jana Dąbrowskiego, D 7, 904, rkps Arch. Archid. Poznańskiej.

especially in the amofus controversy between the archbishop and the Prussian government concerning the mixed (Protestant-Catholic) marriages. In 1840 he was made canon of the Poznań Cathedral and three years later became bishop suffragan of Poznań. Before his death in 1842, archbishop Dunin suggested in Rome the candidature of father Dąbrowski for the post of the archbishop of Gniezno and Poznań. The Prussian government, however, rejected the candidature of the devoted priest and true patriot.

Bishop Dąbrowski showed a great zeal for his work concerning God's glory and the salvation of souls. His sermons were famous and his extraordinary kindness well-known. He was translating and writing novels, popular in the districts of Pomorze and Wielkopolska, which, to a great extent, saved the country people from denationalizing. He was also the author of a well-known prayer book, called „Dunin prayer book“, which had numerous editions in occupied Poland. Bishop Dąbrowski died in Poznań in 1853.